

Stanisław Bogdanowicz

1997-03-16.

Życiorys.

Urodziłem się 19 sierpnia 1924 roku w Katowcu.

Do szkoły podstawowej i dwa lata gimnazjum chodziłem w Starym Sączu. Wzrost w 1939 roku przerwał moją naukę. W okresie okupacji pracowałem w warsztatach przy szpitalnych w Kobiernycie i we Krowcu.

Następnie wróciłem do Starego Sącza. Tam zostałem zaproszonym do pracy w wydawnictwie w AK (ujawniłem się w komisji w Nowym Sączu, przy ulicy Jagiellońskiej. Dokumentów ujawnienia nie posiadałem). Pracując w wydawnictwie równocześnie byłem bibliotekarzem tajnego nauczania - gdyż w domu naszym przechowywaliśmy około 1500 książek z biblioteki szkolnej, a moja siostra prowadziła zajęcia w tajnym nauczaniu, które ja ubezpieczałem.

W 1946 roku uzyskałem maturę w Nowym Sączu. Po maturze, w związku z bezpieczeństwem i z powodu studiów przeniósłem się do Warszawy.

Tu w 1948 roku, na prelonie wreszcie i październiku, poznatem przypadkowo na ulicy (ja zeglawałem, a „Riut” czyli L. Pięta, porywał na kajakiach). „Riut” zapoznał mnie z „Ryśkiem” tj. z T. Harleje wicem.

Przysięgę Starytem - na jednej z licznych kopii ustawych, na wysokości Wilanowa, gdzie przyjął ją Komendant "Garstki" p.s. "Rys" w obecności "Piotra".

Melomanki itp. przekazywałem "Ryskowi" w drodze do domu w Bochnowie, "Rysiek" mieszkał na Kele, przez które przejeżdżał tramwaj.

Temat spotkań z "Piotrem" miałem przy szpitalu zakasym na Woli.

Działatem w okresie październik 1948 roku do kwietnia 1949 roku.

Prerwa nastąpiła po uzyskaniu wiadomości o aresztowaniu wśród działaczy "Skorpiona" i "Garstki". Wtedy też aresztowano kolegów z mojego działania w sprawie.

Zmówiło mnie to do ostrożności i skrócenia zaangażowania, której już nie wróciłem.

W okresie działalności miałem pseudonim "Baba" - między zetknięciem i "Jery" w melomankach, rockach i pismach.

Zajmowałem się propagandą, zbieraniem wiadomości o wewnątrz i oddziaływałem na nie, w miarę możliwości.

Oprowidywałem teksty ulotek dla "Garstki" i "Skorpiona". Przewodziłem ich kolportaż na terenie polityczniki i domów akademickich.

Ja pisałem teksty ulotek, które były następnie drukowane przez działaczy "Skorpiona" lub "Garstki" i częścią ich otrzymywałem do kolportażu. W przekazywaniu tekstów i ulotek brali udział "Piotr" dla "Skorpiona" i "Rysiek" dla "Garstki".

Tematycznie opracowałem około 13-15 ulotek. Do rozproszczenia otrzymywałem je w ilości

30 do 50 sztuk każdego wzoru.

Meldunki, dla „Ryska” składaniem
średnio, raz w tygodniu.

Równocześnie działaniem w organizacjach
sportowych i turystycznych, co dawało mi
doskonałe możliwości nawiązania
kontaktów i dobre alibi.

W listopadzie 1949 roku rozpoczęłem
pracę zawodową. Był zagospodarowywaniem
poniemieckich obrabiarek pracującym
pierw w Centralnym Biurze Obratu
Maszynami, a następnie w Ministerstwie
Przemysłu Maszynowego.

W 1957 roku przeszedłem do pracy
w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku,
gdzie pracowałem w ochronie radiologicznej
do 1981 roku, tj. do przejścia na emeryturę.



ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY NSZ